ACTA UNIVERSITATIS LODZIENSIS
KSZTAŁCENIE POLONISTYCZNE CUDZOZIEMCÓW 18, 2011
https://doi.org/10.18778/0860-6587.18.32

Marcin Maciołek
Uniwersytet Śląski

KOTUŚ, *PIESECZEK*, *CHRABĄSZCZYK*, *MYSZKA…* – *SPIS* TADEUSZA CHYŁY JAKO (PRE)TEKST DO ROZWAŻAŃ O KONIECZNOŚCI NAUCZANIA OBCOKRAJOWCÓW SŁOWOTWÓRSTWA JĘZYKA POLSKIEGO

Słowa kluczowe: afektonimy, deminutywa, kategorialność, niekategorialność

W artykule autor proponuje poddać analizie lingwistycznej tekst piosenki Tadeusza Chyły *Spis*. Utwór ten ze względu na licznie nagromadzone w nim deminutywa (mające na płaszczyźnie pragmatycznej status afektonimów) stanowi podstawę do omówienia reguł tworzenia zdrobnień w polszczyźnie. Rozważaniom tym towarzyszy refleksja na temat lekceważącego stosunku do słowotwórstwa w glottodydaktyce jpjo, wynikająca m.in. z przypisywanej słowotwórstwu niekategorialności.

W swoim opracowaniu chciałbym mówić o wykorzystaniu konkretnego tekstu – piosenki Tadeusza Chyły *Spis* na zajęciach z języka polskiego jako obcego (zob. załącznik 1). Całość jest oparta na enumeracji, prostym wyliczeniu 57 określeń, tzw. afektonimów, którymi podmiot mówiący nazywa swą ukochaną, wybrankę, tu dodatkowo żartobliwie przezwaną popularnym w języku mówionym, nieoficjalnym (i najlepiej kierowanym nie bezpośrednio do tak nazywanego obiektu) epitetem: „moja stara". Ciekawa wydaje się zatem analiza samej sytuacji komunikacyjnej, w której ten akt mowy powstaje/mógłby powstać albo tej, w której się „czułych słówek" używa, dodajmy: analiza uwzględniająca relacje pomiędzy interlokutorami, określająca warunki (okoliczności) takiego sposobu mówienia i tym samym prowadząca od statycznego pojęcia *tekstu*, rozumianego jako wytwór aktu komunikacji, do dynamicznie pojmowanego *dyskursu*, traktowanego jako zdarzenie komunikacyjne (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2009). W kontekście rozpatrywanego utworu istotniejsze (zwłaszcza dla zaprojektowania lekcji) wydają się zagadnienia będące przedmiotem nie tyle gramatyki tekstu, ile tradycyjnej gramatyki wyrazu, tj. morfologii.

Piosenka T. Chyły ze względu na nagromadzony w niej określony typ struktury językowej, tj. pozytywnie nacechowane deminutywa, stanowi okazję do

zapoznania uczących się polskiego cudzoziemców z regułami tworzenia tej kategorii słowotwórczej. Wydaje się jednak, że słowotwórstwo w bogatej już literaturze glottodydaktycznej i w podręcznikach przeznaczonych do nauczania języka polskiego jako obcego to dział nieco zaniedbany, traktowany po macoszemu. Zagadnienia z zakresu słowotwórstwa pojawiają się w tego rodzaju pracach stosunkowo rzadko, na ogół przedstawiane są w sposób marginalny i/lub niejako „przy okazji" faktów leksykalnych albo w ogóle nie są uwzględniane. Dość powiedzieć, że w najpełniejszej dotychczas *Gramatyce języka polskiego dla cudzoziemców* Zofii Kalety nie ma osobnego działu poświęconego słowotwórstwu[1]. Przyczyn takiego stanu rzeczy upatrywać należy zapewne w kilku czynnikach. Po pierwsze, polszczyzna to przede wszystkim język fleksyjny, co sprawia, że autorzy podręczników i opracowań gramatycznych kierowanych do obcokrajowców koncentrują się głównie na ukazaniu faktów fleksyjnych, z zakresu odmiany rzeczowników, przymiotników, czasowników, liczebników i zaimków; stąd liczne w tego rodzaju pracach objaśnienia dotyczące zasad doboru końcówek równoległych w poszczególnych przypadkach czy reguł tworzenia form czasu przeszłego, trybu rozkazującego i przypuszczającego albo strony biernej. Po drugie, co wiąże się bezpośrednio z przyczyną pierwszą i następną zarazem, siła działania reguł morfologicznych w języku polskim nie jest jednakowa. Reguły słowotwórcze mają mniejszą siłę oddziaływania aniżeli reguły fleksyjne. Znaczy to, że o ile stosowanie tych ostatnich jest obligatoryjne, a ich efekty są przewidywalne zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym, o tyle użycie reguł słowotwórczych nie jest konieczne, lecz możliwe, wobec czego pojawienie się ich efektów nie jest w pełni przewidywalne ani co do ilości, ani co do jakości. Po trzecie wreszcie, słowotwórstwo w przeciwieństwie do fleksji jest niekategorialne, co oznacza, że nie od każdego wyrazu z danej kategorii wyrazowej można utworzyć określony derywat (w odróżnieniu od tworzonych kategorialnie form fleksyjnych). Brak jest ścisłych reguł derywowania wyrazów pochodnych, a przecież zasady rozumiane jako swoiste receptury (przepisy) językowe są szczególnie pożądane w procesie przyswajania języka obcego.

Należy jednak pamiętać, że kategorialność form wyrazowych i niekategorialność derywatów to cechy stopniowalne (Bańko 2004: 19). Tak jak we fleksji wskazać można formy mniej kategorialne od innych (np. imiesłów przymiotnikowy bierny w stosunku do imiesłowu przymiotnikowego czynnego ze względu na niemożność tworzenia form tego pierwszego od stosunkowo licznej grupy czasowników nieprzechodnich), tak w słowotwórstwie pewne wyrazy pochodne

[1] O lekceważącym stosunku do słowotwórstwa w nauczaniu języka polskiego jako obcego pisała także Magdalena Pastuchowa (Pastuchowa: 2007: 21), a przecież – jak podaje Aleksandra Janowska – „oblicza się, że 2/3 słownictwa – w takich językach, jak np. rosyjski, czeski – to wyrazy podzielne słowotwórczo. Możemy przyjąć, iż w polszczyźnie sytuacja przedstawia się podobnie" (Janowska 2007: 28).

(ściślej: kategorie słowotwórcze wyrazów pochodnych) można uznać za mniej niekategorialne czyli bardziej kategorialne od innych. Taką właśnie wysoce kategorialną klasą derywatów w języku polskim są, licznie reprezentowane w piosence Chyły, deminutywa. W polszczyźnie (podobnie jak w innych językach) ich bazą są zasadniczo rzeczowniki konkretne (przedmiotowe). Ograniczenia w procesie derywacji zdrobnień (zatem ograniczenia ich kategorialności) mają głównie charakter semantyczny, w mniejszym stopniu formalny. Z zasady nie tworzy się deminutywów od rzeczowników abstrakcyjnych niepodzielnych i podzielnych słowotwórczo typu: *nomina actionis* (np. *bieganie, chodzenie, bieg, wyjazd, prośba*) czy *nomina essendi* (np. *bezczelność, zarozumialstwo, brzydota*). Wyrazy te mogą uzyskiwać deminutywa jedynie w znaczeniach wtórnie ukonkretnionych, por. *teoryjka, miłostka, pisanko, zebranko,* ale nie niosą one wówczas informacji o wielkości, małym rozmiarze czegoś, a jedynie pełnią funkcję ekspresywną – żartobliwą, ironiczną, złośliwą. Nie tworzy się też zdrobnień np. od osobowych i nieosobowych wykonawców czynności na *-ca* (*znawca, mówca, owadożerca*) oraz nazw nosicieli cech utworzonych przy udziale formantu *-ec* (*głupiec, mędrzec, leniwiec*).

Formacje deminutywne są klasą otwartą, mają więc wyraźnie potencjalny charakter i mogą być tworzone w tekstach doraźnie, właściwie od każdego rzeczownika (poza – rzecz jasna – grupami wymienionymi powyżej), jeśli tylko jest to dopuszczone semantyką i potrzebne. Wykładnikami deminutywów w polszczyźnie są formanty: *-ek*||*-ik*/*-yk*, *-ka*, *-ko*. Ich dystrybucją rządzą stosunkowo proste reguły, co dodatkowo przekonuje o uwzględnianiu tej kategorii słowotwórczej w procesie nauczania języka polskiego jako obcego. Nadrzędnym kryterium repartycji sufiksów deminutywnych jest rodzaj gramatyczny rzeczownika-podstawy (motywacja rodzajowa): dla rodzaju męskiego używane są formanty *-ek* || *-ik*/*-yk* (*motyl → motylek, koń → konik, jeż → jeżyk*), dla żeńskiego *-ka* (*mysz →* m*yszka*), a dla nijakiego *-ko* (*drzewo → drzewko*). Z kolei zasadą określającą rozdział przyrostków w rodzaju męskim jest – jak wynika z badań przeprowadzonych przez Bogusława Kreję (Kreja 1969) – fonetyczne zakończenie tematu podstawy słowotwórczej (motywacja fonetyczna), a mianowicie typ głoski kończącej temat lub też obecność grupy spółgłoskowej. Warto zauważyć, że podobny układ działających tu kryteriów, tj. najpierw według rodzaju, a następnie według jakości wygłosu tematu, spotykamy także we fleksji rzeczowników – tak jest w wielu polskich przypadkach, np. miejscowniku liczby pojedynczej czy mianowniku liczby mnogiej. Sufiks *-ek* regularnie derywuje deminutywa od rzeczowników z wygłosowym *k, g, ch* oraz ze spółgłoską *r* pod warunkiem, że nie jest ona ostatnim elementem zbitki spółgłoskowej (wtedy używa się formantu *-yk*, por. *teatr → teatrzyk*). W przypadku rzeczowników zakończonych na spółgłoskę welarną derywacji towarzyszą typowe w polszczyźnie alternacje *k* : *cz*, *g* : *ż*, *ch* : *sz* (w słowotwórstwie czasem określane jako współformanty), por.: *burak → buraczek, brzeg → brzeżek, karaluch → karaluszek*. Na te wy-

miany również należy zwrócić uwagę studentów. Jedyny w tej grupie wyjątek stanowi rzeczownik *hak*, który – choć jest zakończony spółgłoską tylnojęzykową – tworzy deminutywum przy udziale formantu *-yk* wraz ze współwystępującą obocznością *k* : *cz* (*hak → haczyk*). Nie ma też większych trudności z określeniem łączliwości sufiksu *-yk*, w istocie będącego wariantem fonetycznym formantu *-ik*. Przyrostek *-yk* dodawany jest regularnie do rzeczowników zakończonych na spółgłoski funkcjonalnie (historycznie) miękkie: *c*, *dz*, *cz*, *rz/ż*, w mniejszym stopniu *sz* i za wyjątkiem *l*, por.: *koc → kocyk*, *rydz → rydzyk*, *chrabąszcz → chrabąszczyk*, *nietoperz → nietoperzyk*, *jeż → jeżyk*, *kosz → koszyk* (ale: *kapelusz → kapelusik*). I w tym zakresie trafiają się drobne wyjątki, w rodzaju: *zając → zajączek*, *tysiąc → tysiączek* czy *wieprz → wieprzek*. W derywatach zakończonych na *-ec* zachodzi dodatkowo alternacja *c* : *cz*, np.: *chłopiec → chłopczyk*. Ostatni spośród formantów tworzących deminutywa rodzaju męskiego, sufiks *-ik*, dominuje głównie przy tematach zakończonych na spółgłoski miękkie (w tym także *j*), np.: *koń → konik*, *słoń → słonik* (ale: *pień → pieniek*), *pokój → pokoik*, *gaj → gaik* (ale: *wuj → wujek*), *śledź → śledzik*, *łabędź → łabędzik* (ale: *niedźwiedź → niedźwiadek*), jak również na *t*, *s*, *d*, np. *kret → krecik*, *kogut → kogucik*, *obrus → obrusik*, *notes → notesik*, *miód → miodzik*, *samochód → samochodzik* (ale: *kot → kotek*, *lis → lisek*, *mrówkojad → mrówkojadek*). Względną równowagę w użyciu sufiksów *-ik* || *-ek* obserwuje się natomiast przy tematach zakończonych na spółgłoski: *z*, *n*, *m*, *p*, *b*, *w*, *f*, *l*, *ł* (por.: *delfin → delfinek*, *hipopotam → hipopotamek*, *karp → karpik*, *gołąb → gołąbek*, *paw → pawik*, *wróbel → wróbelek*, *osioł → osiołek*). Zdarza się, że przy tym samym temacie używane są oba formanty, por.: *wielbłądek* // *wielbłądzik*, *kostiumek* // *kostiumik*, z czym czasem wiąże się także zróżnicowanie semantyczne, np.: *magazynik* ‘niewielki magazyn’ i *magazynek* ‘element broni palnej’, przy czym wyznacznikiem prototypowej deminutywności jest w takich przypadkach sufiks *-ik*.

Podczas zajęć lektoratowych trzeba również wspomnieć o sytuacjach, w których w procesie deminutywizacji rzeczowników rodzaju żeńskiego i nijakiego pojawia się dodatkowe, „e” wstawne, utrzymujące się w trakcie odmiany we wszystkich przypadkach. Chodzi tu o wyrazy typu: *wanienka* (← *wanna*), *panienka* (← *panna*), *torebka* (← *torba*), ale: *lampka* (← *lampa*), *lusterko* (← *lustro*), *krzesełko* (← *krzesło*), *masełko* (← *masło*), *okienko* (← *okno*). Podobnie należy postąpić w przypadku epentetycznych samogłosek *i* lub *y* w rodzaju żeńskim, por. *konwalijka* (← *konwalia*), *lilijka* (← *lilia*), *kolacyjka* (← *kolacja*), *stacyjka* (← *stacja*).

Proces tworzenia zdrobnień w języku polskim jest stosunkowo dobrze opisany w literaturze przedmiotu (zob. Grzegorczykowa 1982, Grzegorczykowa, Puzynina 1984, Kreja 1969), tu przywołany – w sposób skrótowy i być może nieco uproszczony – miał na celu przypomnienie określonych reguł rządzących repartycją morfemów gramatycznych, także w zakresie słowotwórstwa i przeko-

nanie o możliwości włączenia tych zagadnień do nauczania języka polskiego jako obcego. Derywacja deminutywów została już uwzględniona m.in. w podręcznikach: *Kiedyś wrócisz tu…* Ewy Lipińskiej i Elżbiety Grażyny Dąbskiej oraz *Polski mniej obcy* Agnieszki Madei i Barbary Morcinek. W tym miejscu warto przytoczyć słowa Magdaleny Pastuchowej, która pisała:

> Glottodydaktyczny opis języka musi różnić się od opisu sporządzonego dla potrzeb rodzimych użytkowników czy od opisów teoretycznych. Powody są dość oczywiste: odmienność adresata, który nie dysponuje ani kompetencją, ani świadomością językową właściwą rodzimym użytkownikom; inny cel, który wymusza zdecydowanie niższy stopień komplikacji opisu oraz dopuszczalność pewnych uproszczeń, które nie mogą jednak fałszować obrazu rzeczywistości językowej. Pamiętając o tych wymogach, warto podejmować próby udoskonalania i uzupełniania istniejących przedstawień, nawet jeśli chodzi tylko o inne oświetlenie znanych zagadnień (Pastuchowa 2007: 21; podkr. moje – M. M.)

Deminutywa są kategorią leksykalno-gramatyczną, występującą chyba we wszystkich językach świata, a jeśli nawet nie we wszystkich, to z pewnością w wielu. Inna jest jednak ich frekwencja w poszczególnych językach oraz środki służące do ich tworzenia (nie zawsze formy te mają syntetyczną postać, jak w polszczyźnie). Odmienne bywają też sytuacje, w których się zdrobnień używa. Bogaty w deminutywa jest np. język włoski, w którym rozróżnia się trzy ich rodzaje, w zależności od nacechowania emocjonalnego, a mianowicie: zdrobnienia neutralne – niosące jedynie informację o małych rozmiarach czegoś, np.: *ombrellino* ← *ombrello* ‘parasol’, *vasetto* ← *vaso* ‘wazon’; *diminutiva di grazia (diminutiva vezzeggiativa)* – o pozytywnym ładunku emocjonalnym, wyrażające odcień sympatii, miłości (choć czasem także politowania), np.: *camerina* ← *camera* ‘pokój’, *cavallino* ← *cavallo* ‘koń’, *poverello* ← *povero* ‘biedak’ (z litością); *diminutiva di disprezzo* – o zabarwieniu ujemnym, wyrażające uszczypliwość czy chęć dokuczenia komuś, np.: *cappeluccio* ← *cappelo* ‘kapelusz’, *poetuccio* ← *poeta* ‘poeta’, *avvocatucolo* ← *avvocato* ‘adwokat’. Zdecydowanie rzadziej używa się natomiast deminutywów w języku angielskim. Mają tam one najczęściej analityczny charakter, por.: *a little boy* ‘chłopczyk’ (dosł. ‘mały chłopiec’), *a little book* ‘książeczka’, *a litte fish* ‘rybka’, *a little plant* ‘roślinka’. Podobnie jest też we francuskim, gdzie deminutywność osiągana jest poprzez dodanie słowa *petit*, por. *un petit garçon* ‘chłopczyk’, *une petite fill* ‘córeczka’. I choć we francuszczyźnie istnieje szereg sufiksów służących do tworzenia tej kategorii, jak np.: *-eau*, *-elle*, *-et*, *-ette*, *-ot*, *-otte*, *-ole*, *-ule*, to mają one zazwyczaj przypadkowy charakter i lepiej nie próbować samemu tworzyć zdrobnień za ich pomocą, bo *chapelet* to nie ‘kapelusik’, ale ‘różaniec’. Należy więc powiedzieć *un petit chapeau*. W arabskim będącym językiem alternacyjnym zdrobnienia tworzy się przy udziale interfiksów wokalicznych, których kształt jest uzależniony od typu tematu podstawy, przy czym najczęstszy, jak się wydaje, jest tu afiks *-u-ay-*, por. [*kulayb*] ‘piesek’ ← [*kalb*], [*ğubayl*] ‘górka’ ← [*ğabal*]. Nale-

ży jednak podkreślić, że formy te są dwufunkcyjne, w zależności od kontekstu odpowiadają albo polskim zdrobnieniom albo zgrubieniom. Co ciekawe, w arabskim deminutywa derywuje się również od liczebników, a nawet od przyimków lokatywnych, np.: [*qubayla*] 'tuż przed' ← [*qabla*] 'przed'. Przystępując do realizacji zagadnień związanych z tworzeniem deminutywów w polszczyźnie, lektor przynajmniej w części powinien zdawać sobie sprawę z takich czy innych odmienności występujących w poszczególnych językach. Byłoby dobrze, gdyby przed przeprowadzeniem zajęć zapoznał się z mechanizmem powstawania zdrobnień w języku rodzimym studentów, których uczy, aby móc ustrzec ich przed ewentualnymi błędami w tym zakresie[2].

Mówiąc o formacjach deminutywnych w języku polskim nie sposób chyba nie wspomnieć o czyhających tu niebezpieczeństwach czy trudnościach, związanych z jednej strony z wielofunkcyjnością sufiksów biorących udział w procesie tworzenia zdrobnień, a z drugiej – wynikających ze zjawiska leksykalizacji, prowadzącej, wskutek zacierania się początkowo przejrzystej struktury wyrazu, do zatraty jego pierwotnego (strukturalnego) znaczenia i powstania nowego sensu. To, że formacje z przyrostkami *-ik*, *-ek*, *-ka* oraz *-ko* mogą mieć różne znaczenia, Renata Grzegorczykowa odczytuje jako jeden z czynników ograniczających kategorialność deminutywów w polszczyźnie (Grzegorczykowa 1982: 54). Jednak wielofunkcyjność to także cecha fleksji (w odmianie rzeczownika jednofunkcyjnych końcówek jest niewiele: *-em* jako wykładnik narzędnika l. p. r. m. i r. n., *-owi* 'celownik l. p. r. m.', *-ami* 'narzędnik l. mn. r. m., r. ż, r. n.' oraz *-ach* 'miejscownik l. mn. r. m., r. ż., r. n.'). Byłoby pożyteczne, aby na lekcji dotyczącej tworzenia zdrobnień studenci niejako „przy okazji" wykazali wieloznaczność formacji z sufiksami używanymi w procesie deminutywizacji. Dla przykładu: formant *-ka* może tworzyć odrzeczownikowe nazwy żeńskie

[2] Przykładowo: w języku niemieckim – w pewnych przynajmniej kontekstach – można posłużyć się ekspresywnie nacechowanymi deminutywami typu: *Zuckerchen* (← *Zucker* 'cukier') czy *Wasserlein* (← *Wasser* 'woda'), podczas gdy w języku polskim utworzenie zdrobnień od rzeczowników *cukier* i *woda* jest niemożliwe, bowiem dodanie do nich sufiksów deminutywnych spowodowałoby powstanie wyrazów o zupełnie innym znaczeniu (odpowiednio: *cukierek* i *wódka*). Ponadto w języku niemieckim proces deminutywizacji rzeczowników rodzaju męskiego i żeńskiego powoduje zmianę ich rodzaju gramatycznego na nijaki, w polszczyźnie taka konwersja nie zachodzi. Z kolei występująca często w deminutywach włoskich, francuskich czy arabskich ekspresja negatywna w języku polskim poza zdrobnieniami utworzonymi od rzeczowników abstrakcyjnych trafia się stosunkowo rzadko. Spośród znaczeń, jakie łączą w sobie polskie formacje deminutywne, „regularnie może pojawić się znaczenie ekspresywne (melioratywne), np. *piesek* 'mały (miły) pies'; w wielu jest ono nawet dominujące, np. w deminutywach drugiego stopnia (*pieseczek*) oraz w wyrazach, w których semantyka nie dopuszcza znaczenia małości (*słonko*, *dzionek*, *serduszko*)" (Grzegorczykowa, Puzynina 1984: 368). Emocjonalne ustosunkowanie nadawcy o zabarwieniu negatywnym względem desygnatu podstawy (odbiorcy lub sytuacji) wyrażają w polszczyźnie formanty prymarnie augmentatywne, por. *psisko*, *babsko*, choć mogą one wnosić również emocję pozytywną; wówczas dopiero kontekst ujawnia zamierzoną intencję nadawcy: *kochane psisko* || *wstrętne psisko*.

(*kelnerka, malarka*), odczasownikowe nazwy czynności (*orka, odsiadka, powtórka*), nazwy obiektów (*wtyczka, naklejka*), nazwy rezultatów (*przecinka, wycinanka*), nazwy narzędzi (*zapałka, ścierka*), nazwy miejsc (*skrytka, ochronka*), odprzymiotnikowe i odrzeczownikowe nazwy nosicieli cech (*słomianka, klasówka*) etc. Takie lub inne przykłady studenci podadzą bez trudu już na średnim poziomie zaawansowania językowego. Nauczyciel mógłby tę listę uzupełnić, uwrażliwiając na derywaty znaczeniowo mniej wyraziste i szczególnie nakładające się na deminutywa, jak np. nazwy syngulatywne wskazujące na pojedyncze elementy zbioru (por.: *słomka* to nie ‘mała słoma’, ale ‘jedno źdźbło słomy’, podobnie *pyłek* to wcale nie ‘mały pył’), w tym także nazwy syngulatywne odmateriałowe typu *ciastko, cukierek*, które w ogóle nie miewają już sensu deminutywnego. Osobną trudność podczas omawiania tego zagadnienia stanowi odróżnienie faktycznych zdrobnień od tzw. deminutywów formalnych (Brodowska-Honowska 1967), czy *quasi-deminutywów* (Sarnowski 1991), powstałych w wyniku leksykalizacji, zacierającej niemal zupełnie w prawie wszystkich przypadkach oceniające znaczenie znaku (np. *guzik, stołek, młynek, wódka, wózek*). W grę wchodziłyby tu także historycznie podzielne (jednak nigdy nie deminutywne) formacje typu: *chomik, królik, słowik; biedronka, mrówka, liszka, fiołek, goździk* oraz inne. Słowem, idzie tu o wyrazy z zakończeniami *-ik, -ka, -ek*, synchronicznie niemotywowane i pozbawione funkcji deminutywnej. Ich przykłady łatwo znaleźć w *Spisie* T. Chyły (np. *stonka, bratek, goździk, stokrotka* – zob. załącznik 2), studenci mogliby je wskazać. Można też posłużyć się dodatkowym ćwiczeniem, np. takim, jakie proponuje Małgorzata Kita w *Wybieram gramatykę!*, zestawiając tego typu wyrazy z prawdziwymi deminutywami i prosząc o wskazanie leksemów, w których *-ek* jest sufiksem zdrabniającym (Kita 1998: 19); tym bardziej że wiele takich niepodzielnych już dziś rzeczowników (także zleksykalizowanych deminutywów) wskazać można w terminologii botanicznej i zoologicznej (Kleszczowa 1996, Sarnowski 1991: 63), co pozwoli nie wykraczać poza krąg tematyczny leksyki użytej w piosence. Takie zadania, polegające na odróżnieniu zdrobnień od innych, podobnie zakończonych wyrazów (ale i te zmierzające do wykazania polifunkcyjności formantów deminutywnych) są szczególnie cenne w nauczaniu języka polskiego na poziomie średnio zaawansowanym i/lub zaawansowanym, gdyż pozwalają spojrzeć na fakty językowe jakby z odmiennej perspektywy – nie z punktu widzenia syntezy, ale analizy słowotwórczej. Słowotwórstwo bowiem to nie tylko – na co wskazuje nazwa – nauka o możliwościach tworzenia nowych wyrazów za pomocą określonych morfemów, lecz także dyscyplina o interpretacji leksemów złożonych z morfemów głównych i derywacyjnych. Od nauczyciela zależy także, czy włączy on do problematyki lekcyjnej elementy diachronii, czy też formacje zleksykalizowane potraktuje jako niepodzielne. Wydaje się, że w przypadku zdrobnień uwzględnienie na lekcji optyki historycznej nie powinno nastręczyć większych kłopotów. Analogiczne procesy zacierania się początkowo przejrzy-

stej struktury morfologicznej deminutywów i powstawania ich nowego sensu przebiegają przecież także i w innych językach, na co moi studenci-obcokrajowcy (nie filolodzy) również wskazywali, por. niemieckie *das Brötchen* ‘bułka’ (← *Brot* ‘chleb’), francuskie *particule* ‘cząsteczka, molekuła’ (← *parti* ‘część’), rosyjskie *sobačka* ‘język spustowy (w strzelbie)’ (← *sobaka* ‘pies’). Z leksykalizacją zdrobnień spotykamy się nawet w języku arabskim, gdzie dawniej przydarzająca się z rzadka (por. *buhajra* ‘jezioro’ ← *bahr* ‘morze’), dziś ma szczególnie ożywiony charakter, zwłaszcza w związku z powstawaniem nowych terminów technicznych i naukowych (np. *durayra* ‘cząsteczka’ ← *darra* ‘część’).

Wniosek wyłaniający się z poczynionych przeze mnie rozważań jest krótki i ogólny zarazem, tym bardziej że podjęta problematyka jest niezmiernie bogata i nie wszystko zostało tu powiedziane. Decydując się na wykorzystanie konkretnej piosenki na zajęciach z języka polskiego jako obcego (czy też języka obcego w ogóle), warto pamiętać, że powinna ona usprawniać (i uatrakcyjniać) proces uczenia się – nauczania. Dobrze byłoby, gdyby przeznaczona dla celów glottodydaktycznych piosenka skłaniała również lektora do namysłu nad strukturą nauczanego języka, zachęcała do poszukiwania językowych analogii i różnic, a tym samym prowadziła do jego wewnętrznego rozwoju. Taką właśnie inspirującą rolę odegrał w moim przypadku *Spis* Tadeusza Chyły.

ZAŁĄCZNIK 1

Tadeusz Chyła, *Spis*

Kotuś, pieseczek, chrabąszczyk, myszka,
pchełka, jagniątko, łasiczka, liszka,
chrząszczyk, motylek, krówka, biedronka,
kureczka, kózka, wróbelek, stonka,
jeżyk, słowiczek, słoniczka, muszka,
miś, karaluszek, świerszczyk, papużka,
pszczółka, jabłuszko, agrest, malinka,
jagódka, gruszka, śliwka, jeżynka,
różyczka, bratek, goździk, lilijka,
chaber, stokrotka, bzik, konwalijka,
burak, buraczek, groszek, marchewka,
seler, pietruszka, por i brukiewka,
dzionek, dzioneczek, gwiazda, gwiazdeczka,
słonko, słoneczko, Drożynka Mleczna,
psipsia, kruszynka i jeszcze parę
– to są imiona, to są imiona mojej starej.

ZAŁĄCZNIK NR 2

Formacje deminutywne i niedeminutywne w *Spisie* T. Chyły

Wyrazy będące zdrobnieniami	Wyrazy nie będące zdrobnieniami (deminutywa formalne, hipokorystyka i in.)
pieseczek, chrabąszczyk, myszka, pchełka, jagniątko, łasiczka, chrząszczyk, motylek, krówka, kureczka, kózka, wróbelek, jeżyk, słowiczek, słoniczka (← *słonica*), *muszka, karaluszek, świerszczyk, papużka, pszczółka, jabłuszko, malinka, jagódka, jeżynka, różyczka, lilijka, bzik, konwalijka, buraczek, brukiewka, dzionek, dzwoneczek, gwiazdeczka, słonko, słoneczko, Drożynka* (← *Drożyna*), *kruszynka* (← *kruszyna*)	*kotuś, liszka, biedronka, stonka, miś, agrest, gruszka, śliwka, bratek, goździk, chaber, stokrotka, burak, marchewka, seler, pietruszka, por, gwiazda, psipsia*

BIBLIOGRAFIA

B a ń k o M., 2004, *Wykłady z polskiej fleksji*, Warszawa.

B a ń k o M., Z y g m u n t A., 2010, *Czułe słówka. Słownik afektonimów*, Warszawa.

B a r t m i ń s k i J., N i e b r z e g o w s k a-B a r t m i ń s k a S., 2009, *Tekstologia*, Warszawa.

B r o d o w s k a-H o n o w s k a M., 1967, *Zarys klasyfikacji polskich derywatów*, Wrocław.

D a n e c k i J., 2001, *Gramatyka języka arabskiego*, t. 1, Warszawa.

G r z e g o r c z y k o w a R., 1981, *Zarys słowotwórstwa polskiego. Słowotwórstwo opisowe*, Warszawa.

G r z e g o r c z y k o w a R., P u z y n i n a J., 1984, *Nazwy deminutywne*, [w:] *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, red. R. Grzegorczykowa, R. Laskowski, H. Wróbel, Warszawa, s. 366–368.

J a n o w s k a A., 2007, *O swoistości derywacji na tle innych sposobów nominacji*, [w:] *Sztuka czy rzemiosło? Nauczyć Polski i polskiego*, red. A. Achtelik, J. Tambor, Katowice, s. 28–34.

K i t a M., 1998, *Wybieram gramatykę! Gramatyka języka polskiego w praktyce (dla cudzoziemców zaawansowanych)*, t. 2, Katowice.

K l e s z c z o w a K. (red.), 1996, *Słowotwórstwo języka doby staropolskiej. Przegląd formacji rzeczownikowych*, Katowice.

K r e j a B., 1969, *Słowotwórstwo rzeczowników ekspresywnych w języku polskim*, Gdańsk.

L i p i ń s k a E., D ą b s k a E. G., 2005, *Kiedyś wrócisz tu... Podręcznik do nauki języka polskiego dla średnio zaawansowanych*, cz. 1, Kraków.

M a d e j a A., M o r c i n e k B., 2007, *Polski mniej obcy. Podręcznik do nauki języka polskiego dla średnio zaawansowanych*, Katowice.

P a s t u c h o w a M., 2007, *O słowotwórstwie z perspektywy leksykalnej*, [w:] *Sztuka czy rzemiosło? Nauczyć Polski i polskiego*, red. A. Achtelik, J. Tambor, Katowice, s. 21–27.

R e c z e k S., *Deminutiva polskie. Charakterystyka, rozwój funkcji stylistycznej*, 1968, „Rocznik Naukowo-Dydaktywczny WSP w Rzeszowie”, z. 3 (5), s. 373–386.

S a r n o w s k i M., 1991, *Quasi-deminutiwa w języku rosyjskim i polskim*, Wrocław.

Summary

In this article the author suggests a linguistic analysis of Tadeusz Chyla's song "Spis". This piece, because of the large number of diminutives (which become afectonims in the pragmatic sphere), constitutes a base to explain the rules of the diminutives formation in Polish. These deliberations are accompanied by the reflection about the disrespectful attitude to the word-formation in glottodidactic of Polish as a foreign language, which is mainly the result of attributing the non-categoriablity to the word-formation.